

3255
TXa

2356

WOJENNE SIŁY POLSKIE W ODSIECZY WIEDŃSKIEJ.

Napisał

Ferdynand Kudelka.

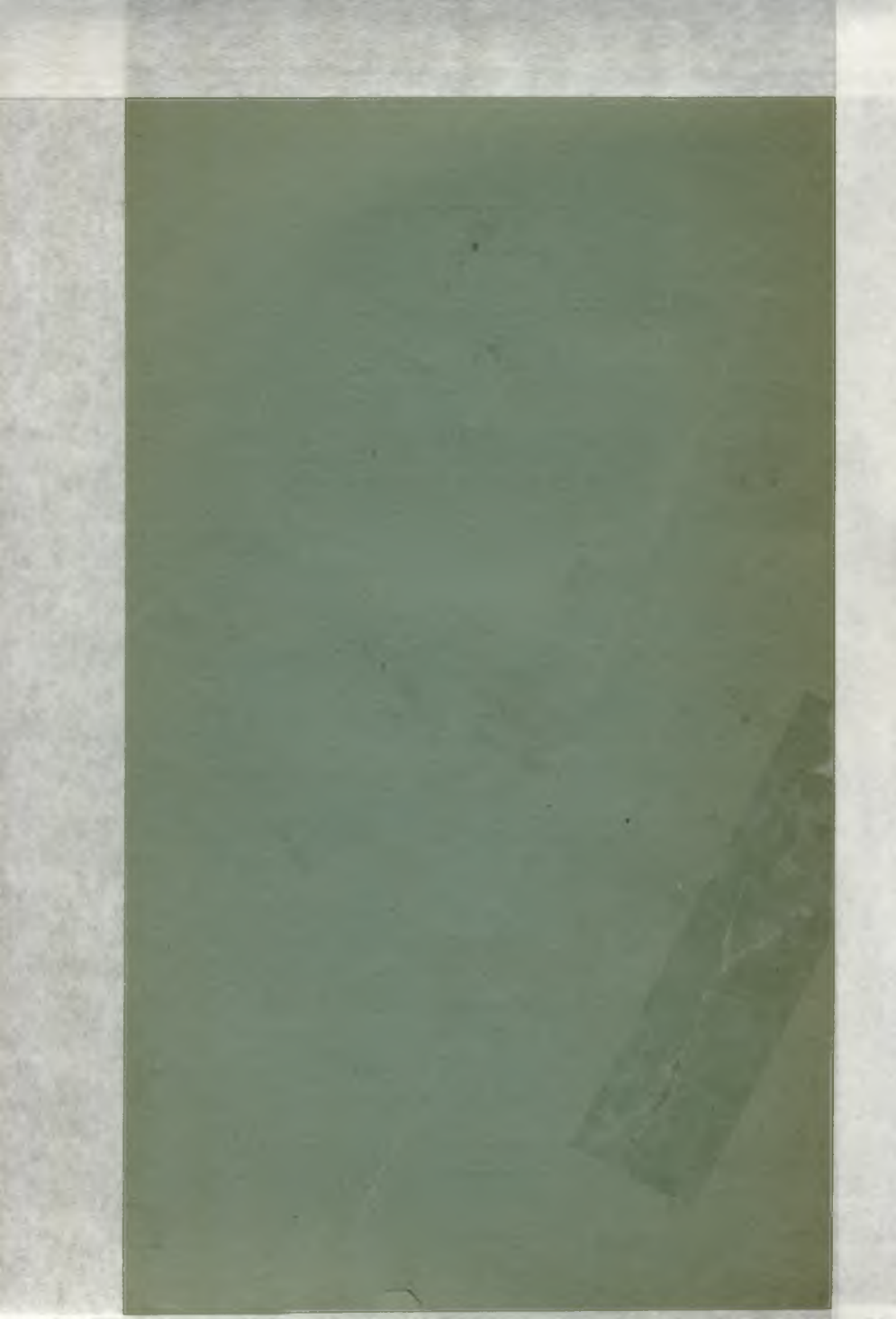
817
TOWARZYSTWO
WIEDNY
WIEDNY

3255
TXa



W KRAKOWIE,
W Drukarni „CZASU” FR. KLUCZYCKIEGO I SP.
pod zarządem Józefa Jakocińskiego.

1884.



WOJENNE SIŁY POLSKIE W ODSIECZY WIEDĘSKIEJ.

Napisał

Ferdynand Kudelka.



W KRAKOWIE,
W DRUKARNI „CZASU“ FR. KLUCZYCKIEGO I SP.
pod zarządem Józefa Łakocińskiego.

1884.

Bz 58573
635165 I



B 15865

15,-

I.

Nie jeden pomyśli, iż wszelkie poszukiwania nad dokładną liczbą wojska polskiego są niepotrzebne, gdyż fakt sam okazał, iż być go musiało tyle, ile było potrzebnem do wywalenia owego wiekopomnego zwycięstwa. Ponieważ jednak niektórzy pisarze niemieccy podają tak niską liczbę wojska polskiego, iż nawet trudno przypuszczać, aby ta garstka wpływ wielki na przebieg walki wywrzeć mogła, przeto wyszukanie istotnej liczby wojska polskiego uważam za potrzebne, aby — idąc za przykładem pisarzy niemieckich — ilością wojska polskiego wykazać wpływ prawdopodobny i możebny na zwycięstwo pod Wiedniem.

Stwierdzić na wstępie muszę, iż ci pisarze cytują owe niskie liczby ze źródeł polskich, a mianowicie z Kochowskiego, z listów Żaluskich, a wszelkie drobnostki niebacznie tu i owdzie, w tych dziełach lub listach króla Jana III umieszczone, wyzyskują do strącania dowolnie kilku tysięcy z tych podanych liczb; oni nas biją naszą własną bronią, takby się zdawało na oko.

Pierwszorządne dzieła niemieckie podają następujące liczby: *Das Kriegsjahr* szczegółowo podaje

pojedyncze oddziały i bronie w liczbie 29,400; w sumie ogólnej zaś wykazuje jakby przez omyłkę w liczeniu li 24,200, a zatem o 5,200 mniej. Toiffi podaje 25,000; Renner 20—25,000; Röder von Philippsburg 25,000, w samej bitwie wylicza jednak li 20,000. W rozprawie: *Der Entsatz von Wien* obliczono siły polskie na 17,800, a w pracy *Sachsen und Polen* tylko na 14,000.

Nowsi pisarze polscy trzymając się także Kochowskiego i listów Żałuskich, również podobne cyfry podają, i tak n. p. Szujski armię polską pod Wiedniem przedstawia w liczbie 22,000 żołnierzy. Pierwszy dopiero Kluczycki na mocy archiwalnych aktów wystąpił z liczbą 34,000. Naturalnie, iż niemieccy pisarze przeszli nad owem podaniem do porządku dziennego.

A przecież okazuje się, iż Kluczycki jeszcze niską podał liczbę, gdyż właściwa ilość wojska przechodziła 40,000, a nawet dochodziła względnie do 60,000. Dowody na to czerpiemy przede wszystkim z nader cennej publikacyi p. Kluczyckiego: *Acta anni 1683*, tudzież z książki znalezionej przez zasłużonego badacza p. Żegotę Paulego, zawierającej gazetę niemiecką, drukowaną we Wrocławiu podczas wojny tureckiej, pod tyt.: *Neu ankommender Kriegs Courierer*. Gazeta ta podaje nam niezmierną obfitość wiadomości pewnych, bo od naczynych świadków pochodzących, jak listy pisane pod bezpośredniem wrażeniem wypadków i to listy tak wpływowych osobistości, jak Taaffego,

księcia Anhalt, urzędników dworskich, a nawet generałów cesarskich.

Zachodzi tedy pytanie, dlaczego Kochowski i Czarnecki (w liście 42 zbiorów Załuskich) podają małe cyfry wojska polskiego, nie przeczuwając, że po 200 latach cyfry te posłużą potomkom oswobodzonych do demonstracyi przeciw Polsce, do obniżenia zasług naszych podczas odsieczy wiedeńskiej, w ogóle do niegodnego uwłaczania zwyciężkiej broni polskiej. Zdaniem naszym, przyczyny tych w rezultacie błędnych wykazów, szukać należy w tym zwyczaju, iż Polacy jako naród szlachecki, walczący konno, zwykle li tylko liczbę konnicy szlacheckiej podawali, a wyjątkowo tylko pułki Kozaków, Semenów lub chorągwie wołoskie lekkie, w komput wliczali; dragonów zaś i piechotę honor ten nie spotykał. Kochowski zaś szczególnie jest mistrzem w cytowaniu liczb różnych, z których jednak nigdy dokładnej informacyi osiągnąć nie można, i t. np. w opisie wyprawy Cudnowskiej i Chocimskiej, nigdzie nie daje ogólnej liczby wojska. Trudno więc żądać, aby w opisie wyprawy Wiedeńskiej zmienił swój system; jego podana liczba 24.000 oznaczać ma ciężką i lekką jazdę, do tego wymienia 6.000 dragonii, i oprócz tego 20 pułków piechoty bez oznaczenia liczby, ponieważ my jednak wiemy, z dyaryusza królewicza Jakóba, iż ta liczyła 12.463, przeto otrzymujemy liczbę 42,463, gdy te pojedyncze pozycye zesumujemy.

Tak samo postąpić należy z podaniem Czarneckiego. Jego liczba 20,000 oznacza niezawodnie

samą jazdę szlachecką hussarzy i pancernych bez chorągwi lekkich wołoskich, czyli kozaków, a o dragonii i piechocie wcale tam niema wzmianki. W innych dyaryuszach i pamiętnikach, np. Jabłonowskiego, Kąckiego, Dyjakowskiego, Polanowskiego, Kunaszewskiego, Paska i innych, liczby wcale nie znajdujemy, a król pisząc do swej najukochańszej Marysienki, nie miał potrzeby wymienić liczby wojska, bo jej była dobrze wiadoma; królewicz Jakób uczynił nam wielką przysługę, wymienając, iż liczba piechoty wynosiła 12,463 w dniu bitwy.

Jedyny Rubinkowski w *Janinie* mówi, że było przeszło 40,000 Polaków pod Wiedniem; on jedyny całą armię podaje, a niestety żaden z pisarzy naszych jemu nie uwierzył!

Tymczasem zajrzawszy bliżej do źródeł włoskich i niemieckich, przekonamy się, że i cyfra podana przez Rubinkowskiego jest jeszcze niską. Gdyby się Litwa była z Królem nad Dunajem złączyła, więcejby się Polaków znalazło, niżby to samym Niemcom miło było, boby ich wyżywić nie byli w stanie, a król by śmiało o swej armii twierdzić mógł, co dumny zastępca Padyszacha o wojsku ottomańskiem: „iżby go ziemia nie uniosła.“

Najważniejszym dla nas w tej mierze dowodem jest niezaprzeczenie komput wojska (*Acta a. 1683 l. 212*), który wykazuje: 25 chorągwi uzaryi (3,500), 91 chorągwi pancernych (10,960), 3 chorągwie arkabuzeryi (500), 34 chorągwi lekkich wołoskich (2,860), 8 regimentów dragonii (3440), a przeto

razem jazdy 21,260, a gdy 37 regimentów i 4 chorągwie piechoty wynosiły 13,140 żołnierzy, przeto liczba wojska przedstawia sumę 34,400.

Nie wszystkie jednak tutaj wymienione chorągwie i regimenta były pod Wiedniem. Pozostało pod Kamieńcem kilkanaście chorągwi, jak to hetman Jabłonowski w swej relacyi na sejmie 1684 r. stwierdził. Prócz tego mamy w listach króla wzmianki, iż niektóre chorągwie pośpieszały za królem czyli za wojskiem, które 22 sierpnia z Tarnowie wyruszyło i dopiero później z armią się złączyły, przeto z owego 34-tysięcznego komputu, strącamy 3,000 i pozostaje tylko 31.000 wojska. Natomiast jednak nadbiegali ochotnicy i inne chorągwie, których w korpusie nie wymieniono. Stan rzeczywisty armii rósł tedy po drodze, a ogólna jej liczba nie była nawet królowi zawsze wiadomą, gdyż wojska różnemi drogami zdążały.

Lecz nietylko ilość chorągwi rosła; nawet liczba ludzi w pojedynczych chorągwiach się mnożyła tak, iż gdy podczas lustracyi w Krakowie przed komisarzami, w niektórej chorągwi było wyznaczonych 120 ludzi, mogła ona pod Wiedniem liczyć 140 lub więcej.

Jako dowód, przytaczam wyjątek listu X. Talentego do kardynała Barberini z Krakowa dnia 12 sierpnia.

„Nie uwierzylby J. Ex. w mnogość wojska, które tutaj co chwila przybywają, a między nimi wielka ilość takich, co z ochoty pośpieszają.“ (*Rom u. Wien im Jahre 1683* l. 35).

Nie dosyć tego — są jeszcze i dowody, że byli chorągwie i regimenta pod Wiedniem, których w spisie tym niema, bo były kosztem prywatnym, tj. magnatów, bądź świeckich, bądź kościelnych utrzymywane i wysłane.

Jako dowód list Nuncjusza apostolskiego (*Acta Anni 1683* l. 34):

„Pralaci polscy ofiarowali wystawić i utrzymać własnym kosztem:

X. Arcybiskup lwowski 100 piechoty, X. biskup krakowski 300 piechoty i chorągiew hussaryi, wileński 100 piechoty, wrocławski 100 piechoty, płocki 100 jazdy, warmiński dwa kornety rajtarów, przemyski 60 piechoty, chełmiński 100 piechoty“.

Król pisze z Steteldorf pod Tulnem 4 września: „X. Biskupa Chełmińskiego piechota omieszka już pewnie jako i drudzy. Każę ją przyłączyć do regimentu JMP. Comtego; ale wątpię, aby tego była potrzeba, bo i pp. Kozuchowscy obadwaj przyszl i ludzi przyprowadzili.“

A z Tulna 9 września: „Pana Stadnickiego Niemirowskiego nie widać jeszcze; Pan starosta Lubelski przybył i o drugich że idą powiadają, osobiwie o panu staroście Sandomirskim, jakoby miał być ztąd tylko o dziewięć mil, czemu ja nie wierzę“.

Widzimy zatem, iż było wiele chorągwi takich pod Wiedniem, których w spisie niema, jak np. biskupa Chełmińskiego, Comtego, Kozuchowskich i t. p., i że wszystko śpieszyło tak do króla, iż

on w prędkość ich przyścia nawet wierzyć nie chciał.

Jeżeli ilość chorągwi lub regimentów w kompucie wymienionych, z Kochowskiego podaniem się nie zgadza, to nas to całkiem zadziwiać nie powinno, gdyż król w pochodzie chorągwie lub regimenta niezupełne, drugimi uzupełniał, i tak widzimy w kompucie 37 regimentów, a u Kochowskiego 20 tylko; — owe 37 regimentów liczyły 13.140, te 20 zaś według dyaryusza królewicza Jakuba 12.463, różnica zatem o 677 ludzi.

Król wspomina o dezereyi piechoty i czeladzi, co dało powód pisarzom niemieckim do strącenia kilku tysięcy; powołują się oni na Klausewitzę, żyjącego jeszcze w naszym wieku, który nie wie-dzieć na jakiej podstawie 6000 dezertarów liczy. Różnica więc w ilości piechoty przy lustracyi pod Krakowem, a w bitwie wynosi ledwie 677 ludzi ubytek tak mało znaczący, że nas zadziwiać po-winien, gdy go naprzykład z ubytkiem w pocho-dzie cesarskiego wojska w maju z obozu pod Kit-see ku Komarze porównamy, gdzie pierwszego zaraz dnia 200 maroderów do lazaretów oddano, podczas gdy Polacy po 27 kilometrów na dzień i to przez 6 tygodni z rzędu przebywali.

Wiemy dalej, iż dla zabezpieczenia pochodu wojska, głównie piechoty, taboru i armat, król wy-słał hetmana poln. Sieniawskiego z częścią kawal-eryi przeważnie lekkiej i dragonią kilku dniami wprzód z Krakowa, drogą na Skawinę, Oświę-cim, Bielsk, Cieszyn, Mistek, Nowy Iczyn do Prze-

rowa, gdzie pilnując dróg i przesmyków z Węgier, oczekiwać miał króla, póki tabory przykrych gór między Opawą i Ołomuńcem nie miną.

Mamy dowody, iż ta część kawalerii pod Sieniawskim liczyła 10,000 Hetman zaś wysłał jako straż przednią Łazińskiego kilka dni wprzód.

Otóż szląski komornik Jan Caspar donosi cesarzowi Leopoldowi I pod datą 10 sierpnia o niejakich ekscesach, które zaszły podczas pochodu 3000 jazdy polskiej. (A. A. 140).

Listy innych osób obliczają korpus hetmana Sieniawskiego na 7000 ludzi; *N. ank. Kriegscourirer* zaś podaje list z Cieszyna z 20go sierpnia z doniesieniem, iż przez Frysztak przechodziło 6000 jazdy polskiej. Zamieszczona zaś w aktach pana Kluczyckiego relacya March. di Pucci (Linc 31go sierpnia) brzmi: „Król ma ze sobą więcej niż 15,000 żołnierzy, których ze sługami na 20 do 23 tysięcy liczyć można. Wprawdzie to wiele niższa liczba, niż na dworze utrzymywano, lecz za to ma to wojsko tę sławę, iż składa się z weteranów przywykłych do walki z Turkami. Jest przeto najlepsza nadzieja szczęśliwej i skutecznej odsieczy.“ Wiemy, że król wyprzedziwszy na czele 3000 jazdy lekkiej swe wojsko o kilka dni w drodze z Dünholz do Hollabrunn, 30go sierpnia złączył się z dawniej wysłaną kolumną poboczną hetmana polnego Sieniawskiego, wynoszącą 10,000 jazdy. Otóż owego wspomnienia Mar. di Pucci, że król nie ma ze sobą więcej nad 15,000 żołnierza, nie można inaczej tłómaczyć sobie, jak owem nadej-

ściem króla wraz z hetmanem Sieniawskim w 13 tysięcy koni pod Hollabrunn. Husarya, reszta pancernych, piechota wraz z armatą, były bowiem owego czasu w drodze z Ołomuńca do Berna, a zatem nie z królem, lecz o 10 mil przeszło za królem, z którym się złączyły dopiero 5go września nad Dunajem.

II.

Co do samej armii królewskiej, która d. 22 na tarnowskie góry wkroczyła do Szlązka, podaje nam *Kriegs-Courirer* bardzo ważne dowody w liście pewnego cesarskiego komisarza, który niezawodnie prowianty wydawał Polakom podczas pochodu. Tenże pisze z Raciborza d. 27 sierpnia:

„Przyczyną mego dłuższego milczenia są nasze częste podróże, zwłaszcza z powodu króla polskiego, którego w Gliwicach od 14 dni oczekujemy, gdzie mojego pana Hrabiego ojciec, jako namiestnik, wraz z stanami jeszcze za Gliwicami nad polską granicą przyjmował. Nasz kanclerz szląski p. baron Wilczek witał króla oracyą, my zaś z całym dworem świątecznie ubranym i z szlachtą odprowadzali go do Gliwic. Król przyjechał wraz z koniuszym koronnym w kolasie szóstką bułanych koni, aż na miejsce, gdzie go przywitano. Królewicz i młody Dönhof konno mu asystowali z mnóstwem polskich kawalerów i 2 chorągwiami

gwardyi i całym dworem. Skoro kolasa stanęła, król dosiadł rumaka i tak jechał z nami do Gliwic, gdzie u OO. Franciszkanów nocował. Wojsko polskie, liczące blisko 50,000 wraz z 28 armatami, dało salwy, skoro się zbliżył, i obozowało pod miastem. Widziałem tam najśliczniejsze namioty i tabor, jakiegom za życia nie spotkał, bo było do 6000 wozów; co za śliczne konie u Polaków widziałem, tego opisać nie potrafię.“

D. 22 t. m.: „JKM. milę od Rud w ładnym klasztorze Cystersów przenocował; na drugi dzień obiadował w zamku raciborskim i grał z naszą panią, z hrabiną Prasmanową i pp. Zierotyn w *al' hombre*, królewicz z pannami.

„Po grze zasiedli do stołu, królewicz po lewej ręce króla, nasza hrabina wraz z damami, które go widzieć przyjechały, zasiadły także do stołu. Z jego kawalerów tylko hetman wielki, koniuszy, i kilku pułkowników. Inni jako i nasi, między którymi hrabia Kolonna i hr. z Proszkowa komisarzami byli, podawali do stołu.

„Król jest dobrej tuszy, doskonale wygląda, miał na sobie żupan niebieski złotem haftowany; po lewej stronie miał w niebieskiej wstążce gwiazdę dyamentową nieoszacowanej wartości, kontusz tabaczkowy z pięknego holenderskiego sukna, na którym błyszczała z lewej strony gwiazda z pereł wielkości dużego grochu, a z prawej gruby łańcuch złoty, roboty weneckiej, ze złotym medalionikiem. Czapkę miał król szkarłatną, obszytą sobolami, siedział jednak zawsze z odkrytą głową.

Po obiedzie pojechał konno ze strażą przyboczną i całym dworem milę za Raciborz, wojsko obozowało pod miastem i drugiego dnia przechodziło most z armatą.

„Tutaj dopiero można było podziwiać całą armię, ponieważ jedna chorągiew za drugą przechodziła i nie było temu końca od 2ej zrana do 8ej wieczór, drugiego dnia jeszcze przechodziło 5 pułków piechoty, za 8 dni oczekują jeszcze 8000 litewskiego wojska.

„Król przestrzega pilnie porządku w Tarnowicach; kazał czterech powiesić, którzy rabunku się dopuścili, ale i tak nie ujdzie się bez tego.“

Następnie podane są objaśnienia co do uzbrojenia:

„Hussarze wszyscy mają skrzydła na sobie, mają wilecze skóry, kudłami zewnątrz wystające, ich broń jest kopia, para pistoletów i szabla. Archibuzery są pancerni. — Jest także pięć tysięcy Armeńczyków w czerwonych kołpakach i krótkich czerwonych żupanach bez rękawów, tudzież długich szarawarach; ich bronią jest siekiera i rusznica.

Byli to po prostu hajduki, czyli piechota łanowa.

Wszystkie kompanie miały chorągwie i znaki z krzyżem.“

To samo źródło podaje nam wcale dokładny skład dworu królewskiego. Obok króla przebywa królewicz Jakób, podkanclerzy Gniński, koniuszy

koronny Mateczyński, skarbnik kor. Modrzejowski, młody hr. Dönhof, spowiednik króla jezuita X. Przeborowski, lekarz nadworny Braunn, kanclerz koronny X. prałat Wiziecki, tudzież prałat Hacki. Obok dwóch sekretarzy, bawi przy królu pisarz skarbowy Ossowski. Dwór ma 18 pokojowców, liczną służbę kuchenną i stajenną, sześciu paziów i 20 pajuków, którzy koło króla idą, skoro wyjeżdża. Mają oni pąsowe czapki lamowane srebrem z białem piórem, żupany z niebieskiego holenderskiego sukna, srebrne pasy z takimiż wiśzorkami, w których twiły duże noże o srebrnych okuciach. W prawicach dzierżyli oni pozłacanego orla na długiej osadzie. Prócz tego miał dwór 20 cugów po 6 koni i 30 koni wierzchowych króla i królewicza.

Z tego samego źródła dowiadujemy się, ile żywności i prowiantów dawano dziennie dla wojska królewskiego. Wojsko to składało 22 chorągwie husarzy, 5 chor. arkibuzerów i 53 chor. kozackich (pancernych). Dla ludzi na każdą chorągiew wyznaczono 4 kopy bochenków chleba, dwa woły lub cieluchy, lub 10 baranów. Dla oficerów 4 kury lub dwie gęsi; wreszcie po pół garnea piwa na każdą głowę.

Dla koni na każdą chorągiew husarską i archibuzerską wyznaczono owsa po 150 ćwierci (korczyk po 15 garncy), siana 10 wozów dwukonnych, słomy do woli; na każdą zaś chorągiew kozacką 100 ćwierci owsa, 10 wozów siana i słomy do woli.

Dragonów było 4000, piechoty 8000. Tu dla ludzi wyznaczono chleba po 3 funty, piwa pół garnca (ma się rozumieć na każdą głowę), 1 sztukę bydła lub 2 barany na każde 100 ludzi; gęsi 2, kureząt 4 dla oficerów.

Dla koni:

a) pułk króla JMCI 1000 koni: owsa 400 ćwierci i 10 wozów siana; b) pułk hetm. w kor. 600 koni: owsa 250 ćwierci, siana 10 wozów; c) pułk pisarza kor. Czarneckiego 400 koni: owsa 150 ćwierci, siana 6 wozów; d) pułk obożn. kor. Chelmskiego 500 koni: owsa 180 ćwierci, siana 6 wozów; e) pułk Modrzewskiego 200 koni: 50 ćwierci owsa, siana 3 wozy; f) pułk starosty Łuckiego Miączyńskiego 100 koni, a przy armacie 90 koni dragonów: razem 50 ćwierci owsa, siana 3 wozy.

Dla 600 koni przy armacie wydawano owsa 250 ćwierci, siana 6 wozów; dla ludzi i oficerów przy armacie na każde 100 tyle żywności co dla piechoty. Dla koni luźnych i oficerskich owsa 10 ćwierci, siana 2 wozy, soli 2 garnce.

Porywnywuając ów spis niemiecki w Raciborzu sporządzony, z komputem w *Acta anni* 1683 l. 212 znajdujemy chorągwi husarskich 22, zatem mniej o 3, chorągwi arkibuzerów 5, zatem więcej o 2, a chorągwi kozackich pancernych 53, zatem mniej o 38, z których zostały np. 8 pod Trembowłą, a

30 znajdowało się wtedy pod hetmanem polnym Sieniawskim i Lazińskim w Morawie koło Przerowa.

Chorągwi lekkich spis niemiecki całkiem nie wspomina, gdyż one były także pod hetmanem polnym, również regiment dragoński strażnika kor. Bidzińskiego, liczący w kompucie 600 koni.

Piechoty wymienia spis niemiecki 8000 — a oprócz tego, — mówi wyraźnie o 5000 Ormian, o janczarskim i tureckim pułku, które nie znajdują się w spisie, razem więc piechoty wylicza 13,000 w okrągłej liczbie; zgodnie zatem z komputem, który dokładnie 13,140 podaje.

Dragonią wylicza spis dosłownie z komputem, z opuszczeniem jednego regimentu Bidzińskiego.

Wylicza wprawdzie tylko 2,890 dragonii, mówi jednak, iż było 4000. Kochowski zaś liczy pod Wiedniem 6000 dragonii. Widać więc, iż drobne oddziały świeckich i duchownych magnatów wciąż nadbiegały.

Komput polski nie wylicza ani 200 ludzi przy armacie, ani ludzi dworu królewskiego, któryby dziś tytułowano głównym sztabem, ani paziów, pokojowców, pokojowych, sekretarzy i t. d., którychby dziś zwano „Ordonanz - oficerami“ lub adjutantami, bo ci byli w bitwie, jak zobaczymy, i z których chorągiew złożyć było można, każdy zresztą magnat, senator, hetman, lub wojewoda miał także mały dwór.

Licząc więc tych tutaj wymienionych 80 chorągwi, każdą po 150 koni, otrzymujemy 12,000

jazdy ciężkiej szlacheckiej, dragonii tylko 2,890, piechoty 13,000, przy armacie ludzi 200, razem więc 28,090.

W tak poważnej liczbie przedstawia nam komisarz cesarski dnia 24 sierpnia wojsko polskie wkraczające na tarnowskie góry pod wodzą samego króla; doliczając więc 10,000 jazdy pod hetmanem Sieniawskim, przebywającym onego czasu już od kilku dni w Morawie, otrzymujemy sumę 38,090 szabel i rusznic wraz z 28 armatami bez dworu królewskiego i innych panów.

W liście nieznanego z Berna d. 30 sierpnia czytamy: „Król ma ze sobą, nie licząc ciurów i sług, 60,000 ludzi zbrojnych. Całe zaś wojsko polskie, które już tu jest, i którego się jeszcze spodziewają, — liczy rzeczywistych 70,000 żołnierzy.

„Gdybyśmy zaś ciurów i resztę hołoty doliczyli, nie wieleby brakowało do 120,000 ludzi.“

Lecz nie samą li drogą na Szląsk i Morawę przybywało wojska królowi, lecz także drogą krótszą na Węgry na spiskie góry, lub może szlakiem owym, który ongi Rogawskiego z Lisowczykami zaprowadził pod Homonnę.

Otóż nieoszacowane owe źródło *Neu ank. Kriegscurirer* podaje nam w liście z Regensburga z 9go września, a zatem przed bitwą, wiadomość dotąd nieznaną, „iż cesarskie i polskie wojska w górach między Koszycami i Lewoczą wycięły 2000 Turków i Węgrów, iż 6 znaków odebrały, i że Polacy w pogoni za nimi na przełaj przez całe

Węgry obronną ręką się przedarli aż pod Dunaj i królowi owe znaki pod nogi złożyli.“

List z Berna pod datą 13 września, pisany jeszcze przed wiadomościami o zwycięstwie, wylicza specyfikacją wojsk sprzymierzonych, w której wymienia 60,000 Polaków.

Załącznik do *Kriegscurirer* pod tytułem: *Kurzer Bericht dessen was sich in dieser letzten und denkwürdigen Belagerung u. Victori usen Entsatz der Stadt Wien zugetragen etc.*“ nie wymienia liczby wojska polskiego całego, lecz zawiera następ następujący: „Król z Królewiczem byli osobiście w bitwie, król prowadził 20,000 szlachty, z tyłu ż uzbromionymi sługami, ci zajęli prawe skrzydło,“ o piechocie, dragonii i chorągwiach lekkich nie ma mowy.

Ustęp zaś z innego dodatku pod tytułem: *Kurz verfasste Relation über die Belagerung der kais. Residenz Stadt Wien* brzmi następnie:

„Szczególnej uwagi godne, iż przy tej odsieczy król polski ze swoją armią, liczącą 40,000 ludzi, Elektor Saski i Bawarski, książę Lotaryngski, książęta z Bayreut i de Croy z wielką zgodnością wraz z wielu innymi generałami na obóz turecki nacierali.“

Tyle co do ilości wojska właściwego, teraz przystąpimy do tych, których nie uważano dawniej za żołnierzy, w rzeczywistości zaś nimi byli. Mam tu na myśli luźnych kuchcików, ciurów, jednym słowem tak zwaną hałastrę obozową. Zobaczymy ze słów JMCi Pana Paska, jak się ta hołota w bi-

twie nad Bazyją przysłużyła do zwycięstwa, nie tylko swem ukazaniem jak pod Kircholmem lecz pracą krwawą. „Posłano tedy zaraz ordynans do Muraszki, żeby wolontarżów i luźną czeladź wyprowadził z za góry na oko nieprzyjacielowi.

„Przyjdą tedy wielkim pędem, właśnie jakoby to dopiero świeże na sukurs posiłki przychodziły; a przyszedłszy ryścią, stawają zaraz przy lewem skrzydle, trochę opodal od wojska litewskiego.

„Muraszko uwija się pod buńczukiem, biega z buzdyanem, szykuje jakby to nowotny hetman i nowotne wojsko; jakoż stało się tak ozdobnie, że i nam samym serca przyrastało patrzeć na ową hołotę.“

Dalej w toku opisu bitwy: „Luźni z wolontarzami tak odważnie wpadają na szyki, że ledwie Tatar natrze; zgola we wszystkich sroga była ochota, bo też i nie mogło być inaczej, tak wielką potęgę przed oczyma mając. Biło się też wojsko nasze tak, że po wszystek czas służby mojej i przed tę i po tej okazyjej, nigdy nie widziałem tak bijących się Polaków.“

Widzimy zatem, że owa „hołota“ miała równą wojsku „ochotę“ i również z wojskiem się potykała i zwyciężyła, bo była „oreźna, zbrojna i ognista.“

Pod Chocimem 1621 r. hołota odważnie stawiała, i z kozakami wycieczki na obóz turecki czyniła, pod Homonną, pod Białą górą 1620 r., a później nad Renem z Lisowczykami cudów dokazywała, pod Zbarażem wytrwale okopów broniła.

Pod Chocimem 1673 r. hetman Sobieski hołotę obozową między pułki rozrzucił, czyli rozdzielił; hołota więc nigdy i nigdzie w wojsku polskim darmo chleba nie jadła, lecz sobie w bitwach nań zarabiała i w zdobyczach po zwycięstwach równy, bo zasłużony udział brała.

Tak też było i pod Wiedniem, choć to wyraźnie nie stoi, tylko w jednym miejscu *Kurzer Bericht*, które właśnie zacytowałem. Wiemy dalej, że czeladź polska obóz turecki pod Wiedniem przetrząsała, więc to najlepszy dowód, że udział brała w bitwie, inaczejby jej do zdobyczy wojsko nie dopuściło.

Do 40,000 wojska doliczyć zatem wypada 10 do 15 tysięcy hołoty obozowej, ponieważ ci udział w bitwie brali; reszta hołoty przy taborze pod Tulną została.

Ich wartość realna, jako żołnierzy, nie była inną ongi pod Wiedniem, niż w naszych czasach wartość krakowskich chłopków, których Najjaśniejszy Pan nazwał na błoniach „gotową kawaleryą“.

I oni byli zawsze gotowymi skoczyć tam, gdzie im król rozkaże, i krew swoją przelać za wiarę i chrześcijaństwo!

Litwy pod Wiedniem wprowadzić nie było, lecz wkroczyła ona do Węgier i odbyła kampanię węgierską. Komendant cesarskiej twierdzy orawskiej, oswobodzonej przez Litwę od oblężenia przez Tekölego, wymienia liczbę wojska litewskiego na 36,000 niezawodnie z hołotą obozową.

Na bezpośrednią odsiecz Wiednia wkroczyło zatem z górą 100,000 zbrojnych Polaków i Litwy do Rakuz i Węgier, nie licząc owych 20,000 ukraińskich młojeów, którzy pod wodzą Kunickiego wraz z Wołoszą i Multanami pokusili się szukać lwa ottomańskiego we własnem jego legowisku za Dunajem i za Bałkanem, i przed których podjazdami sam Padyszacha widział się zniewolonym opuścić Adrianopol i szukać schronienia w murach samego Konstantynopola! (Obacz: *Der ganzen Christenheit Erfreuliche Nachricht, was sich in Orient etc. begeben etc. Druck 1684*).

W Polsce i Litwie zaś oczekiwało 150,000 szlachty skinienia królewskiego, czyli jego zastępcy pana krakowskiego Andrzeja Potockiego, aby za pierwszemi wiciami dosiąść rumaka i wraz z hordą 200 do 300-tysięczną wyruszyć na pospolite ruszenie.

Takie były ówczesne siły Polski! owej Polski, gdzie, jak Niemcy utrzymują, tylko bezład i anarchia panowała, owej Polski, chyłcej się ku upadkowi!!!

Później porównamy je z siłami, które cała Rzesza niem. i całe Rakuz do boju wysłały.

